

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

BERTOLT  
BRECHT

# Szwajk



*TEATR WOJSKA POLSKIEGO*

BERTOLT  
BRECHT

# *Szwajk*

PRAPREMIERA  
17 STYCZNIA 1957

*P r o g r a m*

Powiem ci raz rzecz smutną, więcej nie  
powtórzę.

Było państwo niewielkie, w nim wszystko  
nieduże:

Obszar, ilość pogłównia, miary wytwórczości,  
lecz szubienice były normalnej wielkości.

Tadeusz Kotarbiński





BERTOLT BRECHT

Hans Mayer

## OCZAMI SZWEJKA

Kronika dramatyczna o Matce Courage i jej dzieciach rozpoczyna się wynurzeniami szwedzkiego sierżanta i jego werbownika, wiosną 1624 roku. Sytuacja jest niekorzystna dla miłośników wojny i dla tych, którzy chcą z wojny czerpać zyski.

„Widać, że tu zbyt dawno wojny nie było. Gdzie tu, pytam się, szukać moralności? Pokój to tylko niechlujstwo, dopiero z wojną nastanie porządek. W czasie pokoju obchodzą się z człowiekiem i bydłem plugawie. Ludzkość schodzi na psy“. Tymi słowami sierżant określa sytuację. Werbownik przytakuje mu tylko westchnieniem: „To święta prawda“, po czym sierżant dalej peroruje: „Jak ze wszystkim, co dobre, tak i z wojną tylko z początku trudno sobie poradzić. Ale niech jeno się rozhula, wtedy już ma długi żywot; wtedy ludziom pokój jest straszny, jak graczom w kości koniec gry, bo musieliby policzyć straty. Ale z początku ludziska boją się wojny. Toć to dla nich coś zupełnie nowego“.

Nastawiamy uszu. Cóż to za ton? Czyżby to był naturalizm i czy można tę przez historyków literatury najchętniej używaną etykietę przykleić do całości? To chyba niemożliwe, tak bowiem nie rozmawiają ze sobą (i nie rozmawiali ongiś) sierżanci i werbownicy. Takim cynicznym, odartym ze wszystkich konwencji i utartych pojęć moralnych językiem mówili w dokumentarnym widowisku Karola Krausa *Ostatnie dni ludzkości* oficerowie dopiero w chwili pijackiego rozpasania, które rozluźniało wszelkie „więzy nabożnej czci“ i dopuszczało do głosu jedynie bezwstydnego interesu. I szwedzcy sierżanci i werbownicy z roku 1624 byli zdania, że pokój jest lep-



szy od wojny: ale i oni upajali się szumnymi słowami o bohaterstwie, wojnie religijnej, posłannictwie i ewangelii. Tak mówili oficerowie i to samo powtarzali ich podwładni. Powtarzano to, nie wierząc we własne słowa: chciano oczywiście, by wojna nadal trwała, by interes prosperował. Ale mówiono co innego.

Jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej grabież dokonywaną w nieprzyjacielskim kraju nazywano „rekwizycją“, w czasie drugiej wojny światowej żołnierze mówili o „organizowaniu“ bądź też o „oczyszczaniu“.

Wszystko to było utajoną obłudą, ukłonem praktyki przed idealistycznie uszmin-kowaną teorią.

Także sierżanci i szeregowcy przyjęli do swoich rozmów wiele z oficjalnego słownictwa. Opaczny świat, cyniczna „etyka wojenna“ z pierwszych zdań *Matki Courage* nie są naturalistyczne: są czymś zupełnie innym.

Tutaj dwaj ludzie mówią dokładnie to, co mają na myśli, czego chcą. Ich ustami przemawia logika, która odrzuciła wszelki balast frazesów posłyszanych w salonie kapitana, „króla żołnierzy“. Tak mówi człowiek, który nade wszystko ceni swoje interesy — zna je doskonale i potrafi je sformułować. Rezultatem jest komizm, który oddziałuje na widza: albowiem s:niech wybuchają zawsze tam, gdzie ludzie nieodpowiednio się zachowują, gdzie naruszają zasady gry społecznej. W śmiechu działa szok: „przecież tak nie powinno się właściwie mówić ani postępować!“ Śmiejemy się z westchnień sierżanta i werbownika, ponieważ plotą nie to, co potrzeba, ponieważ wypowiadają wcale nie to, co należy mówić, ponieważ ich ustami przemawia prawo wojny, a nie „zacne uczucia“, których domagał się na okrasę książkę Homburski.

Trudno natomiast zaprzeczyć tej logice czystego interesu. Jej następstwem jest zarazem nowa ideologia, osobliwa rubaszna etyka interesów wojennych. Wojna to interes, a każdy interes jest dobry! Wszelki początek jest trudny, ale nauka nie idzie w las! Są to komunały, których treść ma zazwyczaj całkiem inne znaczenie. Ale i tutaj mają one swoją wagę. Także i tego rodzaju wyznaczenie sierżanta jest moralną zasadą — można to nazwać moralnością



Paryż pod okupacją: popularność wędkarstwa wzrosła wskutek głodu. (Zdjęcie z «Kriegsfibel» Bertolta Brechta)



„od dołu“, ale przecież nie brak jej etycznej konsekwencji.

Taki ton i taka logika plebejskich interesów nie są dla nas nowością. Tęgo dźwięku nie można nie rozpoznać. Taką była swada i uparta konsekwencja „dzielnego wojaka Szwejka“. Rozmowa z pierwszej sceny *Matki Courage* mogłaby się w swojej odmianie toczyć także w *Szwejku* i to ma swoje uzasadnienie. Nie tylko dlatego, że sam Brecht przejął postać dzielnego żołnierza, aby ją skonfrontować z praktykami wojny hitlerowskiej, ale i z tego powodu, że Brechtowi, jak niegdyś Jerosławowi Haškowi, chodziło o to samo: o heroizm, który się przejawia w trzeźwym życiu i dążeniach prostego człowieka. Tułaj nieuchronnie kształtuje się owa logika i etyka odwrotnej strony życia. Jest ona tym piękniejsza i prawdziwsza, a także tym komiczniejsza, im bardziej wypożycza sobie dla okraszy frazesy i uroczyste zasady wyższych sfer.

W ten sposób powstaje mieszanina realnych, plebejskich interesów ze świecidełkami i pozłotką oficjalnej ideologii bohaterstwa, co nieodparcie działa na widza: nieodparcie śmieszy i nieodparcie demaskuje.

W twórczości Bertolta Brechta wciąż napotykaemy taką postawę, którą określiłibyśmy mianem „tradycji plebejskiej“. Pokrywa się ona ze stosunkiem Brechta do literatury i tradycji społecznej. W jego dziełach ta postawa przybiera wciąż nowe odmiany. Zawsze jednak konsekwentnie rysuje się oblicze „odwrotnej strony życia“. Że w tym widzi swoje zadanie, w ogóle zadanie pisarza — dał Brecht dowód w swoich wierszach, zwłaszcza pisanych na wygnaniu. *Pytania czytającego robotnika* z roku 1936 dają przekrój historii świata widzianej z perspektywy czytającego robotnika, prostego człowieka. Obok bohaterstwa kroniki zwycięstw i królestw widzimy tu handlowe zestawienie ofiar, poległych, strat i wydatków.

Co strona zwycięstwo. Kto opłacał uczyć zwycięstwa?

Co dziesięć lat wielki człowiek.  
Kto pokrywał koszty?

Pytania czytającego robotnika muszą zdaniem Brechta być równocześnie pytania-



Jerzy Zaruba — Maska Szwejka

mi pisarza. Jeśli tak nie jest, pisarz oszukuje i potomność wyda na niego wyrok. Wiersz *W jaki sposób przyszłe czasy ocenią naszych pisarzy* (1939) głosi programowo:

Ale wówczas pochwała przypadnie tym,  
Co zasiadali na gołej ziemi do pisania.  
Co zasiadali wśród ponizonych,  
Co zasiadali wśród walczących.

Przełożył Roman Karst  
(Z artykułu *Tradycja plebejska*,  
*Pamiętnik Teatralny* nr 1/55)



Szczątki żołnierza japońskiego wydobyte ze spalonego w bitwie czołgu. (Zdjęcie z *«Kriegsfibel»* Bertolta Brechta)



*Denis Diderot*

## Z „ZASAD POLITYKI WŁADCÓW“

Między rzeczy, które olśniewają ludzi i budzą ich gwałtowną zawiść, połącz władzę i chęć rozkazywania.

Lud żyć musi, ale niech żyje w niedostatku i biedzie; im bardziej jest zajęty, tym rzadziej się buntuje, a tym jest bardziej zajęty, im z większym trudem zaspokaja swoje potrzeby.

Aby lud doprowadzić do nędzy, należy ustanowić urzędników, którzy go obdzierają ze skóry, i ich obdzierać ze skóry. Tym sposobem zachowuje się honor pomśzczenia ludu i dochód z grabieży.

Niech ciebie chwala, to tak łatwo. Ludzi pióra przekupuje się tak małym kosztem; wiele łaskawości i pochlebstw, trochę pieniędzy.

W społeczeństwach najbardziej zepsutych młodzież wychowuje się w szacunku dla cnoty; pod rządami najbardziej tyrańskimi wychowuje się ją w umiłowaniu wolności. Prawidła niegodziwości są tak ohydne, zasady niewolnictwa tak podłe, że ojcowie, którzy je sami praktykują wstydzą się wyklądać je swoim dzieciom. Co prawda, w jednym i drugim przypadku przykład jest lekarstwem na wszystko.

Po co ministrowie u siebie? Wystarczą słudzy.



*Jerzy Zaruba — Maską Hitlera*



Po co ministrowie za granicą? Wystarczą szpiedzy.

Nauczyć się języka, jakim Tyberiusz przemawiał do ludu: „Słowa ciemne, zawile, chwytne, wahające się zawsze między łaską a odmową“. Tak, należy ich używać, kiedy ogarnia lęk i kiedy samemu się przyznaje, że się wzbudziło nienawiść i na nią zasłużyło.

Biada temu, kto się wyróżni przez swe zasługi.

W państwie jest tylko jedno schronienie dla złoczyńców: pałac Cezara.

Domagać się neutralności w sprawach między sobą a innymi, ale nie ścierpieć jej między innymi a sobą.

Żołnierz niech pilnuje obywatela, aby nie wyemigrował. Obywatel niech pilnuje żołnierza, aby nie zdezerterował.

Bezkarność w czasie pokoju, pewność łupu po zwycięstwie; oto prawdziwy honor żołnierza, jedyny, na jaki mu pozwalam. Nie widzę potrzeby jakiegokolwiek honoru dla innych stanów.

Mało mnie obchodzi, że istnieją jacyś uczeni, poeci, mówcy, malarze, filozofowie; ja chcę mieć tylko dobrych generałów; jedynie sztuka wojenna na coś się przydaje.

Nazywać swoich niewolników obywatelami — to bardzo pięknie; ale lepiej byłoby nie mieć niewolników.

Niech władca umie powiedzieć: nie.  
Niech obywatel może powiedzieć: nie.

Przełożył Jan Kott

A LINE OF CRUDE CROSSES MARKS AMERICAN  
GRAVES NEAR BUNA. A GRAVE REGISTRAR'S  
GLOVE ACCIDENTALLY POINTS TOWARD THE SKY



Rząd krzyży amerykańskich grobów w pobliżu Buna. (Zdjęcie z »Kriegsfibel« Bertolta Brechta")

*Bertolt Brecht*

## A CO DOSTAŁA ŻONA ŻOŁNIERZA

A co dostała żona żołnierza  
Ze starej stolicy Pragi?  
Z Pragi dostała pantofelki —  
Liścik niewielki i pantofelki.  
To dostała ze starej Pragi.

A co dostała żona żołnierza  
Znad brzegów Wisły, z Warszawy?  
Z Warszawy przyszła lniana koszula —  
Barwnie i obco otula ta lniana koszula.  
To dostała znad brzegów Wisły.

A co dostała żona żołnierza  
Z Oslo nad cieśniną?  
Z Oslo dostała futrzany kołnierzyk —  
Chyba chętnie przymierzy ten futrzany  
kołnierzyk.  
To dostała z Oslo nad cieśniną.

A co dostała żona żołnierza  
Z bogatego Rotterdamu?  
Z Rotterdamu dostała czepek —  
Słodko wkłada na łeppek ten holenderski  
czepek.  
To dostała z Rotterdamu.

A co dostała żona żołnierza  
Z Brukseli, z kraju Belgów?  
Z Brukseli przyszły koronki  
Ach, jak marzą żonki, by mieć te koronki.  
To dostała z kraju Belgów.

A co dostała żona żołnierza  
Ze świetlister stolicy, z Paryża?



Zaruba 250

Jerzy Zaruba — Maska Himmlera



Z Paryża przyszła jedwabna sukienka  
Niech sąsiadka pęka, że jedwabna  
sukienka.

To dostała z Paryża.

A co dostała żona żołnierza  
Z Libii, z Tripolisu?  
Z Tripolisu przyszedł łańcuszek  
Skarabeuszek i do niego miedziany  
łańcuszek.

To dostała z Tripolisu.

A co dostała żona żołnierza  
Z mroźnej rosyjskiej ziemi?  
Z Rosji dostała welon z krepy —  
Do żałobnej stypy wdowi welon z krepy.  
To dostała z rosyjskiej ziemi.

*Przełożył Stanisław Jerzy Lec*  
(Szwejk, str. 2)



*Helmy przeszkadzają w odwrócie. (Zdjęcie  
z »Kriegsfibel« Bertolta Brechta)*

Marceli Ranicki

## BERTOLT BRECHT

Bertolt Brecht, którego przedwczesna śmierć stanowi niepowetowaną stratę dla kultury całej ludzkości, był dramaturgiem i lirycznym, satyrykiem i epikiem, reżyserem i teoretykiem teatru. W każdej dziedzinie był twórcą na wskroś oryginalnym. Pragnął swą sztuką służyć ruchowi rewolucyjnemu, lecz nie poprzestał na głoszeniu idei walczącego proletariatu, ale szukał także nowych środków wyrazu artystycznego. Zrewolucjonizował niemiecką poezję i niemiecki teatr.

Już w latach dwudziestych utwory młodego Brechta cieszyły się niezwykłym rozgłosem. Jedni podziwiali jego sztuki sceniczne, inni potępiali je jak najostrzej. Nigdy jednak utwory Brechta nie spotykały się z przyjęciem chłodnym czy obojętnym. i tak pozostało po dzień dzisiejszy. Gdy w roku 1953 gościł u nas kierowany przez Brechta zespół „Berliner Ensemble” i wystawił jego słynny dramat *Matka Courage i jej dzieci* oraz jego przeróbkę sceniczną *Matki Gorkiego* — z miejsca rozgorzała w całej naszej prasie gwałtowna dyskusja.

Brecht urodził się w roku 1898 w Augsburgu. Jego pierwsze utwory pochodzą z lat 1918—1919. Są to wiersze satyryczne i polemiczne, zrodzone z protestu przeciwko ówczesnej rzeczywistości w Niemczech. Jest to protest żywiołowy, pełen pasji i nienawiści, ale nie pozbawiony elementów anarchistycznych. Podobnie ma się rzecz z pierwszymi utworami scenicznymi poety. Zrodziły się one z krytycznej postawy wobec burżuazyjnego społeczeństwa, nacechowane są pogardą dla kapitalizmu, sztyderstwem i odkrywczością demaskatora, ale poprzestają na samej negacji.



Jerzy Zaruba — Maska Göringa



Wielką sławę zapewnia autorowi *Opera za trzy grosze*. Publiczność widzi na scenie ludzi złych i wykojezonych, ale rozumie, że stali się takimi przez ustrój, który ich wychował. Świat jest zły — oto ostateczny wniosek z *Opery za trzy grosze*. Z późniejszej twórczości Brechta wyczytać można bardziej precyzyjną diagnozę zła społecznego, która da się tak sformułować: świat jest zły i będzie zły tak długo, jak długo ludzie tolerować będą panowanie kapitału. Wreszcie, gdy twórczość Brechta nabierze pełnej dojrzałości ideologicznej, poeta mówić będzie nie tylko o tym, z kim walczyć trzeba, ale także jak trzeba walczyć i o co.

Wielokrotnie Brecht przemierzał w latach Republiki Weimarskiej całe Niemcy, przebywał w różnych środowiskach, by poznać życie klasy robotniczej, by wsłuchać się w język ludu. Nazwano go później „poetą w czapce“ w odróżnieniu od „poetów w kapeluszach“. Odwiedzał marksistowskie kursy szkoleniowe dla robotników, z uczniami i nauczycielami dyskutował o swoich utworach; są to bowiem ci odbiorcy, do których świadomości pragnie przemówić.

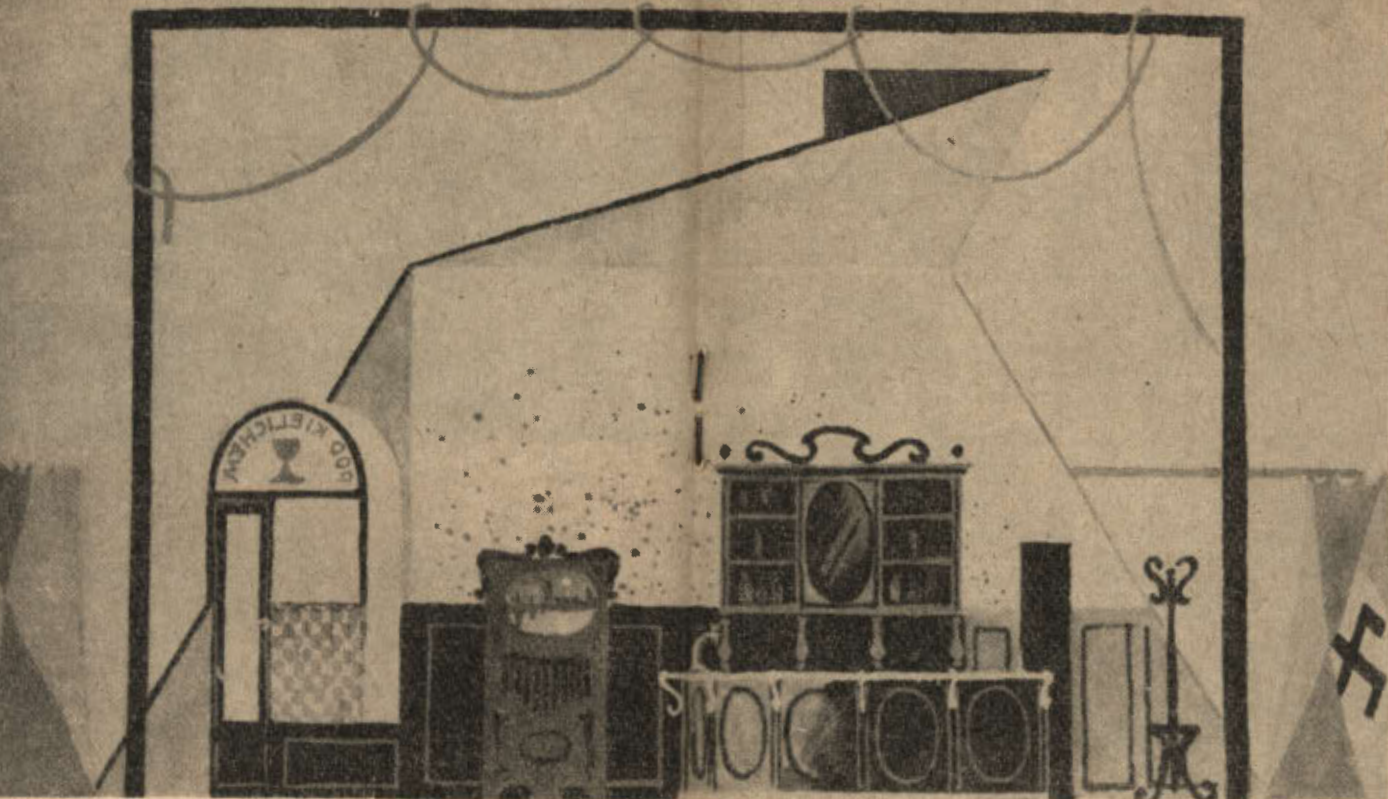
Powstają dydaktyczne utwory sceniczne przeznaczone dla robotniczej widowni, a także dla robotniczych zespołów teatralnych, powstają pieśni masowe jak np. słynna *Pieśń o solidarności*, w której poeta dla mobilizującej treści znajduje najprostszą i właśnie dlatego najszlachetniejszą formę artystyczną. Już ówczesne wiersze Brechta odznaczają się ludowym, naturalnym językiem, celnością lapidarnych sformułowań i porywającym patosem. To też mają tę zaletę, która cechuje każdą wielką lirykę: przemawiają zarówno do świadomości czytelnika słabo przygotowanego, jak i czytelnika o subtelnym smaku literackim.

W roku 1933 Brecht musiał opuścić ojczyznę. Los emigranta politycznego zagnał go do wielu krajów. „Szliśmy przecież — mówi w jednym ze swych wierszy — częściej niż buty kraje zmieniając: przez wojnę klas“. W tych ciężkich latach dramat narodu niemieckiego jest jednym z naczelnych tematów jego twórczości. Tom wierszy emigracyjnych dedykuje towarzyszom walczącym w Trzeciej Rzeszy.

Obok utworów opiewających w słowach prostych i zawsze dalekich od jakiegokol-



*Żołnierze niemieccy w niewoli radzieckiej:  
w chustkach zawsze cieplej. (Zdjęcie  
z »Kriegsfibel« Bertolta Brechta)*



Jan Kosiński — Projekt dekoracji do »Szwejka«



wiek szablonu walkę antyfaszystów niemieckich, Brecht pisze świetne wiersze demaskujące faszyzm i imperializm. Wciąż na nowo poeta zadziwia bogactwem, oryginalnością i zarazem prostotą wyrazu artystycznego. W niektórych wierszach poeta nawiązuje bezpośrednio do aktualno-politycznych wydarzeń, w innych wybiera drogę porównań i aluzji. Pragnie odbiorcę pobudzić, zmusić do myślenia. Nie formułuje morału, który by wynikał z jego utworu, lecz chce, by czytelnik sam wniosek ten wyciągnął.

Na wygnaniu powstały również najśłynniejsze utwory sceniczne Brechta jak np. *Matka Courage i jej dzieci*, *Strach i nędra Trzeciej Rzeszy*, *Galileo Galilei*, *Karabiny pani Carrar* itd. Nie są to dramaty we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz raczej widowiska epickie. Akcję utworu autor często przerywa „songami”, które odgrywają mniej więcej taką rolę, jak chór w antycznej tragedii.

Po wojnie Brecht powrócił do ojczyzny i osiadł na terenie NRD. W jednym z pierwszych wierszy powojennych, w *Pieśni o wrogu klasowym*, z goryczą i sarkazmem przypomina bolesne doświadczenia, jakie przypadły w udziale jego pokoleniu. Motywem przewodnim utworu jest zaskakująca prostotą i celnością metafora: istnienie walki klasowej jest dla poety tak samo oczywiste, jak to, że

Nigdy z ziemi do nieba,  
Lecz z nieba wciąż pada  
deszcz.

W poezji Brechta pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej znalazło piękne i oryginalne odbicie. Niezrównanym wdziękiem tchnie napisany w roku 1950 cykl *Pieśni dziecięcych*. W okresie wojny w Korei poeta w uroczystych, powagą chwili natchnionych strofach woła do swoich rodaków:

Wy, coście w miastach umartych przeżyli,  
Sami nad sobą wreszcie się zlitujcie,  
Na nowe wojny już nie maszerujcie,  
Jak gdyby wojny dawne nie starczyły:  
Proszę, nad sobą sami się zlitujcie!

Rewolucyjny romantyzm rozbrzmiewa w zakończeniu *Pieśni przeszłości*:



Szwejk (Aleksander Dzwonkowski)



Lecz nastał dzień i dzieje się inaczej,  
bo krzywdy czas jest po tysiącu lat skończony,  
i przyszedł kres cierpieniom, a nad spichrzem  
i ziemią  
wysoko wieje sztandar, a sztandar jest  
czerwony.

W ostatnich latach Brecht otoczony był szacunkiem, jaki przypada w każdej epoce tylko największym mistrzom pióra. Nawet przeciwnicy głoszonych przez poetę poglądów uznali wielkość jego talentu. Sztuki Brechta wystawiane są na całym świecie, jego wiersze są tłumaczone na niezliczone języki.

W odezwach politycznych Brechta, wyróżniających się nadzwyczaj klarownym i zwięzłym językiem, zawarte są klasycznie lapidarne formułki. Gdy we wrześniu 1951 roku Brecht wzywał artystów i pisarzy całych Niemiec do walki w obronie pokoju, napisał te oto słynne zdania: „Wielka Kartagina prowadziła trzy wojny. Po pierwszej była jeszcze potęgą. Po drugiej była jeszcze zamieszkała. Po trzeciej znikła z powierzchni ziemi“.

Śmierć Bertolta Brechta okryła żałobą wszystkich, którym droga jest sztuka. Albowiem odszedł jeden z najwspanialszych artystów naszych czasów..



Baloun (Ludwik Pak)



*Betrolt Brecht*

### NIEMIECKIE MISERERE

I władcy nam kazali pewnej pięknej  
chwili  
Abyśmy im niewielkie miasto Gdańsk  
zdobyli.  
Ruszyliśmy pancerną i powietrzną siłą  
I w trzy tygodnie Polski już nie było.  
Boże zachowaj nas.

I władcy nam kazali pewnej pięknej  
chwili  
Abyśmy im Norwegię i Francję zdobyli.  
Ruszyliśmy pancerną i powietrzną siłą  
I w pięć tygodni krajów tych nie było.  
Boże zachowaj nas.

I władcy nam kazali pewnej pięknej  
chwili  
Abyśmy Serbię, Grecję i Rosję zdobyli.  
I wdarły się w te ziemie pancerne  
maszyny  
I od dwóch lat już tylko o życie  
walczymy.  
Boże zachowaj nas.

I władcy nam kazali pewnej pięknej  
chwili  
Byśmy góry księżycyca, dno morza  
zdobyli.  
A przecież już nam ciężko u tego Iwana  
Wróg mocny, zima sroga, droga powrotu  
nieznana.  
Boże zachowaj nas i zaprowadź do domu.

*Przełożył Andrzej Wirth*  
(*Szwefle*, obr. 10).



*Kopecka (Wanda Łuczycka)*

## NA ŚMIERĆ BRETOLTA BRECHTA

Wybitni poeci poprzedzający naszą epokę — Ibsen i Czechow — specjalne zadanie literatury widzieli w stawianiu przez nią pytań epoce i ludziom z zakresu współczesnej im rzeczywistości.

Pisarze mieszczańscy poszli tą drogą aż nazbyt chętnie i coraz bardziej zdecydowanie. Z twórczości literackiej, a także z nauki o kategoriach literackich zwołna wyeliminowana jednak została jakakolwiek odpowiedź. Niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy dało się wkrótce zaobserwować. Wielu spośród nas, którzy chcieli jak najlepiej, replikowało z kolei, lecz replikowało coraz bardziej abstrakcyjnie, na negatywne — gubiące się w abstrakcji zjawiska. Jeżeli poprzednio zapominało się o odpowiedzi — to w ostatnim przypadku odpowiedź stawała się dogmatem utrudniającym wszelkie poszukiwania.

Instykt Brechta, rozum wybitnego pisarza znalazł złoty środek. Jego dramaty, jego poezja stawiają aktualne, a przecież niezgłębione dotąd problemy, w sposób radykalny — z drażniącą pasją. Za całą burzliwą problematyką jego twórczości stoi zawsze niczym niewzruszona pewność ostatecznej odpowiedzi — otwierają się prawdziwe perspektywy.

Brecht siłą swego piśarstwa zmuszał człowieka do analizy swej postawy życiowej — a to prowadziło z kolei do analizy rzeczywistości społecznej. W ten sposób wywoływał w wielu tysiącach ludzi oczyszczający wstrząs intelektualny i moralny. Orzeźwiająca, chociaż dzika nieraz nawalnica problematyki nie była nigdy druzgoczącą lawiną, ale ożywczym wiewem, który mądrego żeglarza doprowadza do portu.



Sklepiarkka (Karolina Borchardt)



Najgłębsza problematyka obejmująca wszystkie poszczególne problemy ludzkiego życia — najgłębsza świadomość celu, kształtująca proces rozwoju człowieka: oto właśnie owa zapładniająca siła poetyckiej twórczości Brechta. Wszystkie stawiane przez niego problemy wynikają ze specyfiki dzisiejszego życia. W tym zawarta jest właściwa jego dziełom oryginalność. Problematyka, jak i formułowane przez niego odpowiedzi wynikają ze stałego dążenia ludzkości do wyzwolenia się z wszelkiego poniżenia i znalezienia sobie najwłaściwszego miejsca w świecie. To wiąże Brechta z najczystszyimi i najwspanialszymi tradycjami literatury.

Nie jest ważne, że sam Brecht niekiedy pojmował potrzeby chwili nazbyt dosłownie i przypuszczał, że powinien odrzucić związki z przeszłością. W jego najlepszych dziełach znajdziemy jednak tę jedność nienaruszoną.

Brecht jest prawdziwym dramaturgiem. Jego najgorętszym pragnieniem jest stałe przekształcanie widzów i słuchaczy swych dzieł. Mają oni opuszczać teatr nie tylko wstrząśnięci, ale i przeobrażeni — skłonieni ku dobru, aktywności i świadomej postępowości. Oddziaływanie estetyczne ma spowodować moralny, społeczny przezwrot.

To właśnie było istotą arystotelesowskiej „katharsis“. Miała ona — jak słusznie pojmował ją Lessing — podnosić człowieka z upadku i powodować moralne jego oczyszczenie. Tego chciał Brecht, a realizował to w najlepszych swych dziełach — był prawdziwym pisarzem dramatycznym. Po Ibsenie, Czechowie i Shaw'ie — Brecht był tym, który w naszych czasach wyrażał owe „wieczne“ pytania we współczesnej rzeczywistości formami odpowiadającymi tej właśnie rzeczywistości.

Stąd jego niezwykła siła oddziaływania przekraczająca granice państw, stąd niezmierna wielkość straty spowodowana jego śmiercią.

Wielkie dzieło żywota przerwane w pełni największego rozkwitu jest i pozostanie naszym wiernym sprzymierzeńcem w walce o lepsze jutro ludzkości.

Przełożyła Barbara Wernicka-Benke  
(Dziadło, nr 10/56)



Prohazka (Mieczysław Stoor)







*Bullinger (Wiesław Gołas)*



*Kapelan (Tadeusz Chmielewski)*



*Od lewej: Andzia (Małgorzata Leśniewska)  
Kaśka (Izabela Paszkiewicz)*



*Esesman (Bohdan Ejmont)*





Szwejk (Aleksander Dzwonkowski)

NAJBLIŻSZA PREMIERA:

*Frances Goodrich i Albert Hackett*

## PAMIĘTNIK ANNY FRANK

W początkach bieżącego sezonu teatralnego «Pamiętnik Anny Frank» wystawiło 10 teatrów grających w języku niemieckim (Berlin zach., Hamburg, Monachium, Düsseldorf, Aachen, Karlsruhe, Konstancja, Drezno, Zürich, Wiedeń).

Z uwagi na tematykę utworu trudno nawet mówić o sensacji czy sukcesie. Trzeba jednak powiedzieć, iż inscenizacje «Pamiętnika Anny Frank», stały się wydarzeniem teatralnym dużej wagi.

Co o tym myśleć? — zapytuje zachodniemiecki dziennik «Die Welt».

Czy sumienie świata budzi się?

(Dialog Nr. 7. 56 r.)

Rośnie zainteresowanie «Pamiętnikiem Anny Frank». Ostatnio adaptację teatralną «Pamiętnika» wystawiono w Londynie i w Oslo.

Poza tym amerykańska wytwórnia «XXth Century Fox Film» zakupiła prawa do sfilmowania tego utworu. Scenariusz opracowuje Albert Hackett, jeden z autorów adaptacji teatralnej «Pamiętnika Anny Frank».

(Przegląd Kulturalny Nr. 1. 57 r.)

PREMIERA W KOŃCU LUTEGO 1957 R.

PREMIERY TEATRU  
WOJSKA POLSKIEGO  
W SEZONIE 1955/56

*Stanisław Wyspiański*

**WESELE**

Reżyseria: M. BRONIEWSKA, J. SWIDERSKI  
Scenografia: ANDRZEJ PRONASZKO

*Wszewołod Wiszniewski*

**TRAGEDIA  
OPTYMISTYCZNA**

Reżyseria: LIDIA ZAMKOW  
Scenografia: ANDRZEJ SADOWSKI

*Bertolt Brecht*

**DOBRY CZŁOWIEK  
Z SECZUANU**

Reżyseria: LUDWIK RENÉ  
Scenografia: JAN KOSIŃSKI

*William Szekspir*

**ROMEO I JULIA**

Reżyseria: LIDIA ZAMKOW  
Scenografia: ANDRZEJ SADOWSKI

*Maciej Słomczyński*

**SAMOTNOŚĆ**

Reżyseria: LIDIA ZAMKOW  
Scenografia: ANDRZEJ SADOWSKI

*Wiktor Hugo*

**RUY BLAS**

Reżyseria: MARYNA BRONIEWSKA  
Kostiumy: ANDRZEJ PRONASZKO  
Dekoracje: IRENA BURKE







Cena zł 3.-



**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

**Dyrektor:** Marian Meller  
**Wicedyrektor:** Ppłk. Adam Kania  
**Kierownictwo literackie:**  
Stanisław Marczak-Oborski  
Konstanty Puzyna

**BERTOLT BRECHT**

**SZWEJK**

**Muzyka:** Hans Eisler  
**Przekład:** Andrzej Wirth  
**Pieśni w przekładzie:**  
St. J. Leca i A. Wirtha

**Reżyseria:** Ludwik René  
**Scenografia:** Jan Kosiński  
**Kostiumy:** Irena Burke, Aniela  
Wojciechowska

**Maski:** Jerzy Zaruba  
**Układ choreograficzny:** Witold Borkowski  
**Kierownik muzyczny:** Józef Olearczyk

---

Prapremiera. 17 stycznia 1957 r.

O S O B Y:

Szwejk . . . . .	Aleksander Dzwonkowski
Baloun . . . . .	Ludwik Pak
Kopecka . . . . .	Wanda Luczycka
Sklepikarka . . . . .	Karolina Borchardt
Prohazka . . . . .	{ Mieczysław Stoor
	{ <del>Ryszard Ostalowski</del>
Brettschneider . . . . .	Bolesław Plotnicki
Bullinger . . . . .	Wiesław Golas
Kapelan . . . . .	Tadeusz Chmielewski
Stara chłopka . . . . .	Janina Porębska
Andzia . . . . .	Małgorzata Leśniewska
Kaśka . . . . .	Izabela Paszkiewicz
Dziewczyna . . . . .	Maria Pinińska
Esesman . . . . .	Bohdan Ejmont
Esesman Müller . . . . .	Włodzimierz Kmicik
Gość . . . . .	Zbigniew Obuchowski
Agent . . . . .	Jan Galecki
Skulony mężczyzna . . . . .	<del>Stefan Wroncki</del> Wiktor Nanowski
Mężczyzna o kulach . . . . .	Jan Burek
Krótkowzroczny . . . . .	Witold Skaruch
Umierający . . . . .	Józef Szczublewski
Radca Wodia . . . . .	Kazimierz Chrzanowski
Inwalida . . . . .	Feliks Kalinowski
Lekarz wojskowy . . . . .	Eugeniusz Dziekoński
	Ryszard Ostalowski
Żołnierz I . . . . .	<del>Mieczysław Stoor</del>
Żołnierz II . . . . .	Tadeusz Andrzejewski

M A S K I:

Hitler . . . . .	Zdzisław Leśniak
Goering . . . . .	Leopold Szaus
Himmler } . . . . .	Bogusz Bilewski
Von Bock }	
Goebbels . . . . .	* * *



Asystent reżysera:  
Felicja Nowakowa

Sufler:  
Halina Friedman

Inspicjent:  
Jerzy Kownacki

Brygadier sceny:  
Makary Majewski

Światło:  
Nikodem Stępniewski

Kierownik pracowni malarskiej:  
Jan Molga

Kierownictwo pracowni perukarskiej:  
Helena Maniowa, Edward Świętochowski

Kostiumy wykonano pod kierownictwem:  
Stefanii Sadowskiej  
i Wincentego Wtulicha

Kierownik pracowni tapicerskiej:  
Eugeniusz Nowak

Kierownik pracowni szewskiej:  
Józef Trojanowski

Kierownik techniczny:  
Ryszard Kowalski